

Gazeta SŁAWIĘCICKA

Pismo Przyjaciół Sławięcic

Nr 18

Kwiecień 1994

cena 5000 zł



Jezus mówi w rozmowie z Nikodemem: "Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony" (J3, 16-17). Zbawienie ludzi - taki był cel misji Chrystusa - Zbawiciela. "To w krzyżu jest moc odkupienia człowieka (...). To w krzyżu Chrystusa Bóg trójjedyny stał się życiem dusz nieśmiertelnych (...). W krzyżu poznaliśmy miłość, tę miłość aż do końca" - powiedział Jan Paweł II w czasie trzeciej pielgrzymki do Polski.

Poznaliśmy miłość Ojca, który dla naszego zbawienia oddał swojego Syna i miłość Chrystusa, który daje siebie w ofierze. Tak więc zbawienie jest owocem miłości. Owocem tejże miłości jest Zmartwychwstanie. Zostawił nam w nim Jezus dowód prawdziwości swoich słów o życiu wiecznym i wskrzeszeniu w dniu ostatecznym. Ciesząc się zmartwychwstaniem pamiętajmy jednak, że misja Chrystusa spełniła się wcześniej. Zostaliśmy zbawieni! Cieszymy się: Chrystus zbawił nas i zmartwychwstał!

Niech słowa "Modlitwy Nikodema XX wieku" napisane przez ks. Andrzeja Bosowskiego będą naszymi świątecznymi życzeniami dla Was, drodzy Czytelnicy: "Uczyni mnie swoim człowiekiem - silnym i sprawnym. Bym już więcej nie chował się w świątyni i nie spał w Ogrodzie Oliwnym. Bym śmiało wszedł do Lithostrotos i wyręczył Cyrenejczyka. Bym wyciągnął pomocną dłoń do Magdaleny i radował się dobrym lotrem. Bym schylił głowę nad Jordanem i nie mógł rozwiązać rzemyka u Twoich sandałów. Boże spraw, abym nie utonął z wyciągniętą ręką w wodach z jeziora Genezaret. Spraw, abym wreszcie zaczął płakać nie nad Tobą, ale nad sobą i swoimi synami, Boże".

Redakcja



Spotkanie Chrystusa z niewiernym Tomaszem
(Giovanni Francesco Barbieri)

NASI DOSTOJNI JUBILACI

Niezbędny częsty to jubileusz 60-lecia kapłaństwa, taki właśnie pod koniec stycznia br. obchodzili księża Ernst Cieslik-Kiesling i Franz Muschol. Urodzili się, przyjęli chrzest św., pierwszą Komunię św., sakrament bierzmowania oraz uczęszczali do Szkoły Podstawowej w Sławięcicach. Sześćdziesiąt lat temu w dniu 28.01.1934 r. przyjęli święcenia kapłańskie we Wrocławiu z rąk kardynała dr. Bertrama.

Z okazji 60-lecia święceń kapłańskich naszych jubilatów w niedzielę 30.01. br. ks. proboszcz Jan Piechoczek odprawił uroczystą

Mszę św. z udziałem chóru kościelnego w kościele p.w. Św. Katarzyny w Sławięcicach. Dostojni jubilaci nie mogli w niej uczestniczyć ze względu na stan zdrowia i podeszły wiek. Mieszkają w Niemczech, ks. Ernst Kiesling w Uelzen (Dolna Saksonia), a ks. Franz Muschol w Kronwinkl - Landshut (Bawaria), dlatego Mszę św. w całości filmowano. Ks. proboszcz przesłał jubilatam po jednej kasecie - wideo na pamiątkę. Jak nam wiadomo, oglądając film byli bardzo wzruszeni i wdzięczni.

Podobne jubileuszowe uroczystości kościelne odbyły się 28 stycznia br. w kaplicy

szpitala Landshut - Achdorf w intencji chorego jubilata ks. Franza Muschola oraz 30 stycznia br. w Uelzen z udziałem jubilata ks. Ernsta Kieslinga.

Kiedy i gdzie pełnili posługi duszpasterskie:

Ks. Franz Muschol

1934 - Kotschanowitz

1934 - Naumburg

1936 - Zielona Góra (Grünberg)

1939 - Gliwice (Gleiwitz)

1945 - Birkenau - Lindenhain

1948 - Obóz Głubczyce (Leobschutz)

ukończenie na stronie 2

U NASZYCH SĄSIADÓW

STARA KUŹNIA

Do najważniejszych załatwionych spraw w naszej wsi należy zaliczyć zakup i pocięcie drewna na dach domu przedpogrzebowego. Drewno leży już ułożone na placu budowy.

- Rada Sołecka też wywiązała się z podjętego zadania, tzn. dokonała zbiórki pieniędzy wśród mieszkańców wsi na kontynuację budowy.
- W Domu Kultury odbyło się kilka ciekawych imprez takich jak: "Św. Mikołaj" dla dzieci i "Dzień Seniora".
- W planach budżetu na 1994 r. dla wsi Stara Kuźnia udało się umieścić budowę dróg, wykonanie dokumentacji i rozpoczęcie budowy ogrzewanego boksu garażowego dla OSP i wykonanie jeszcze kilku drobnych zadań. I tu kilka słów refleksji:

Tylko zaangażowanie samych mieszkańców, przedstawicieli samorządu, zarządów organizacji działających na terenie wsi, proboszcza parafii i kierownictwa DK pozwoliło na zorganizowanie wspomnianych imprez i mogą zostać wykonane zadania gospodarcze. Zbiórka pieniędzy na budowę domu przedpogrzebowego znalazła zrozumienie u wszystkich mieszkańców wsi.

Dziękujemy zatem wszystkim osobom biorącym udział w organizowaniu imprez kulturalnych jak i zadań gospodarczych, a wszystkim mieszkańcom wsi za hojność przy zbiórce pieniędzy.

Do zarządów organizacji społecznych i samorządowych kierujemy słowa zachęty do dalszej pracy i by nie zniechęcali się drobnymi niepowodzeniami.

Informujemy też, że został wydany kalendarz Gminy Bierawa na lata 1994 i 1995.

Na poszczególnych jego kartach w dwóch językach - polskim i niemieckim zamieszczony jest rys historyczny i informacje współczesne o Gminie Bierawa i poszczególnych jej sołectwach. Ponadto zamieszczone są kolorowe zdjęcia szczególnie obiektów zabytkowych z terenu gminy. Kalendarz bardzo ładny, warty nabycia.

(EP)

Kronika

Zmarli: **Klara Pazurek, Johan Komander, Edward Maliszewski i Kamilek Melson.** Rodzinom zmarłych składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Zebrali:

Zdzisław Bocheński, Emil Pucia

Jesteśmy wdzięczni

28 stycznia 1994 r. zakończył się I semestr zajęć szkolnych 1993/94 r. Najlepsze oceny uzyskali następujący uczniowie: klasy I-III

1. Gralak Ewa kl. III - 5,0
 2. Kuchnia Aleksandra kl. I - 5,0
 3. Wojcieszak Anna kl. I - 5,0
- klas IV-VIII

1. Gralak Katarzyna kl. VII - 5,1
2. Wojewódka Justyna kl. V - 5,1
3. Marusiak Łukasz kl. IV - 4,9

Uczniowie naszej szkoły brali udział w gminnych olimpiadach przedmiotowych i tak: Bartek Borowski zajął II miejsce w olimpiadzie języka polskiego, a Mariusz Kubicki III miejsce w olimpiadzie matematycznej.

Wychowawczyni klasy VII p. Monika Skupin zorganizowała wycieczkę na "Panoramę Raclawicką". Autokar na wycieczkę ufundował dzieciom p. Piotr Podkowa. Organizatorzy wycieczki i dzieci serdecznie dziękują.

Dzięki Kopalni Piasku, która przekazała szkole 7 ton węgla, mogliśmy przetrwać okres zimy.

W okresie karnawału Komitet Rodzicielski zorganizował zabawę taneczną. Dochód z zabawy przeznaczono na potrzeby szkoły. Szczególne podziękowania za zorganizowanie zabawy należą się p.p. A. Gdakowi, A. Puci, A. Kubickiej i G. Warzecha.

Podziękowanie ze strony szkoły należy się również p. Czesławowi Stachowi za zakupienie szkole kompletu kaset video z lekturami objętymi programem j. polskiego. Młodzież naszej szkoły pod opieką p. mgr Marka Piątka uczestniczy w zawodach sportowych organizowanych przez Gminny Zarząd LZS, zdobywając w ten sposób sprzęt sportowy, którego nie da się zakupić ze skromnych finansów szkoły.

Z.B.

KOTLARNIA

Ponieważ w poprzednim numerze G.S. ukazało się zdjęcie naszego kościoła, chcemy trochę więcej o nim napisać.

Już 15 października 1775 roku Fryderyk Wielki dał zezwolenie na budowę ewangelickiego kościoła w Kotlarni.

Powstała wtedy drewniana budowla, w której mieściły się kościół, szkoła i probostwo. Jednak już w 1811 roku budowla zaczęła podupadać. Została więc rozebrana.

Na tym samym miejscu 30 marca 1815 roku położono kamień węgielny pod budowę nowego kościoła. Już 27 listopada 1816 roku budowę ukończono i kościół został poświęcony. Budowniczym kościoła był Fryderyk Leopold Fritsche. Budowę wzorował na kościele św. Marii w Paryżu. Kierownikiem robót był mistrz murarski z Ujazdu, Heitze. Jest to typowy obiekt z okresu klasycyzmu. Budynek jest murosany, otynkowany, elewacją frontową zwrócony w stronę południową. Od strony północnej znajduje się prostokątna zakrystia i klatka schodowa. Od strony południowej jest portyk, ponad którym znajduje się nadbudowana wieża. Portyk wsparty jest na czterech

żeliwnych kolumnach, ulanych w Sławięcicach i Goszycach, dźwigających uproszczone belkowanie i niski przyczołek.

Pośrodku znajduje się wejście. W części bocznej portyku wbudowane są klatki schodowe. Znajdująca się nad portykiem kwadratowa wieża dzwonnica ma czterospadowy kopułasty dach pokryty blachą. Nad budynkiem kościoła wykonano dach czterospadowy, a nad zakrystią dach trójspadowy. Okna umieszczono w dwóch strefach: w dolnej prostokątne, umieszczone parami we wnękach półkolistych, w górnej zaś okna półkolistie. Wewnątrz kościoła znajduje się balkon, wspierający się na 10 filarach. Znajdowały się tu też organy barokowe, prawdopodobnie przeniesione ze starego kościoła. Była też i ambona i piękny żyrandol. Środkowe kolumny i belkowanie są z drewna. Powierzchnia kościoła wynosi 190 m², zaś kubatura 1150 m³.

Budowla w 1816 roku kosztowała 5332 talarów. Po 1848 roku nastąpiła emigracja, przede wszystkim ewangelików, tak że w 1900 roku tylko 10 dzieci zostało ochrzczonych. Wobec tego w 1908 roku probostwo ewangelickie przeniesiono do Sławięcic. Do wybuchu ostatniej wojny kościół był od czasu do czasu użytkowany przez ewangelików.

W czasie ostatniej wojny wnętrze zostało zniszczone.

Po wielu staraniach, czynionych przez księdza Cichonia, ówczesnego proboszcza w Sławięcicach, kościół zostaje w 1971 roku przejęty przez Kościół Rzymsko-Katolicki i przyłączony do parafii w Starej Kuźni. W wyniku dalszych starań kościół zostaje, w miarę sił i możliwości wyremontowany.



Magda Zaskarzewska, Marta Janicka, Ewa Różewicz i Małgosia Moska przy krzyżu przydrożnym w Kotlarni w piękny wiosenny dzień
fot. K. Golla

U NASZYCH SASIADÓW

Wykonano również nowy ołtarz. Kościół zostaje poświęcony świętemu Maksymilianowi Kolbe.

W późniejszym czasie w wyniku starań obecnego księdza proboszcza Teofila Cyrusa kościół zostaje upiękaszony witrażami i piękną mozaiką ku czci świętego Maksymiliana Kolbe. Są też i nowe organy.

Przeprowadzono również remont bieżący. Uzupełniono brakujące tynki i odnowiono elewację. Kościół wymaga jeszcze dalszych remontów bieżących, które staraniem mieszkańców i naszego księdza proboszcza, będą z biegiem czasu przeprowadzane.

Wierzymy, że kościół będzie nam i dalszym pokoleniom, przy wspólnym naszym staraniu, służył jeszcze wiele lat.

Kotlarnia od grudnia do marca

Urodziło się 3 dzieci: **Natalia Gdak, Paulina Scholz, Grzegorz Gniadek**

Związek małżeński zawarli:

Krzysztof Wojtyłko - Agata Kubasiak

W lutym swoje 80 urodziny obchodziła najstarsza mieszkanka Kotlarni - **Sołtysek Elżbieta**. Tą drogą składamy Czcigodnej Jubilatce życzenia dalszego dobrego zdrowia i doczekania przynajmniej dwudziestego pierwszego wicku.

Zebrali:
Kattner, Stich

PODAROWANY KRZYŻ

dokończenie ze str. 9

zachowują się zgoła inaczej, ale jeszcze miała nadzieję...

Weszli do gabinetu. Pani doktor spokojnie i zarazem serdecznie porozmawiała z nimi, a potem długo, dokładnie i cierpliwie badała maleństwo. Ich napięcie rośnie. Słyszeli bicie swoich serc. Lekarka podniosła głowę, zdjęta wolnym gestem okulary i najdelikatniej, jak to było możliwe ogłosiła "wyrok" - tak, bo dla nich to był wyrok!: "Proszę państwa! Z przykrością stwierdzam, że wasze dziecko nie rozwija się normalnie. Jest bardzo ładne, ale będzie żyło swoim światem. Tak bardzo chciałabym wam powiedzieć coś więcej, lecz z mego doświadczenia wiem, że nasza medycyna - tu na ziemi, jest narazie wobec takich przypadków bezsilna. Jesteście młodzi, silni, poradźcie sobie. Życzę wam..." Nie słyszała już dalszych słów ani życzeń, ani o ćwiczeniach, rehabilitacji. Zaciśnęła zęby, nerwowo zamrugała powiekami, by nie rozszlochać się w gabinecie. Przez moment napotkała zrozpaczone wzrok męża i wtedy zrozumiała, że to ona ma być tą silniejszą stroną w nowej rzeczywistości. Oprzytomniała.

Milcząc, zdążyli w stronę postojni taksówek. W powietrzu czuć było zbliżającą się wiosnę. Młodzi ludzie uśmiechali się do siebie, a oni szli jakby nieco przygarbieni, stanowczo za mocno przygarbieni. Widać ich ramiona nie przywykły jeszcze do dźwigania tak niespodziewanie podarowanego krzyża.

MARIA

PSZCZOŁY

- moje hobby

dokończenie ze strony 7

czeniu ran, odleżyn i wielu innych dolegliwości. Natomiast mleczko pszczele w produkcji środków kosmetycznych, a jad pszczele w doległościach reumatycznych. Wosk pszczele, drugi po miodzie produkt pszczele, wykorzystywany jest w lecznictwie i w przemyśle. Poza bezpośrednimi produktami pszczoły służą człowiekowi poprzez zapylanie drzew owocowych, rzepaku i innych roślin w rolnictwie, a nawet w leśnictwie.

Obecnie hodowla pszczoł staje się zajęciem niepopularnym, a to z powodu uciążliwej pracy i niewielkiej dochodowości. Lekarstwa do zwalczania chorób pszczele są bardzo drogie, a zdobycie kukła do zimowego podkarmiania wprost karkołomne. Wszystkie te problemy zniechęcają młodych ludzi do zakładania pasiek. Starzy pszczelarze wymierają, brak młodych hodowców powoduje ubytek pszczoł.

Stanisław Nagaj

PATRONI NASZYCH ULIC

DEMBOWSKI Edward (1822 - 46), działacz polityczny, filozof, publicysta, jeden z przywódców rewolucji krakowskiej 1846; autor rozpraw filozoficznych i krytyczno-literackich.

H.F.

Kącik historyczny

Fragment sławieckiego zamku.

wyszukał J-f Galla



przed zburzeniem...



po zburzeniu...

SPORT ● SPORT ● SPORT

MŁODZIEŻ SZKOLNA DOBRZE STRZELA

W czasie tegorocznych ferii zimowych młodzieży szkół podstawowych i średnich zorganizowany został obóz szkoleniowo - wypoczynkowy dla uczniów szkół Kędzierzyna-Koźła. W obozie udział wzięło 30 chłopców i dziewcząt ze Szkoły Podstawowej nr 16 oraz Zespołu Szkół Chemicznych Sławiećice, Zespołu Szkół Technicznych ZCh "Błachownia" i Zespołu Szkół Kędzierzyn. Program obozu obejmował: naukę strzelania sportowego, zajęcia na sali gimnastycznej, projekcje filmów, dyskotekę, zawody sportowe.

Na obozie młodzież miała okazję wziąć udział w zawodach sportowych. W dniu 5-go lutego br. na strzelnicy KS "Opolanin" w Opolu odbyły się zawody strzeleckie, które były zarazem zawodami klasyfikacyjnymi do Mistrzostw Polski Klubów Strzeleckich Ligi Obrony Kraju. W zawodach tych startowali uczestnicy obozu osiągając bardzo dobre wyniki szczególnie w pistolecie sportowym. Damian Kajfasz z ZST ZCH uzyskał 366 pkt. i II klasę sportową, Krzysztof Jońca z ZS 353 pkt., a Paweł Zdon ze SP 16 330 pkt. W zawodach startowali również w konkurencji karabinek pneumatyczny Tomasz Ziobrowski, Michał Lewald, Marcin Świdorski, Michał Kalceński i Mariusz Noworzytów.

Na zakończenie obozu zorganizowane zostały zawody strzeleckie dla wszystkich ucze-

stników zimowego wypoczynku. Zawodnicy nagrodzeni zostali okolicznościowymi dyplomami i nagrodami książkowymi. W konkurencji karabinek pneumatyczny dziewcząt kolejność była następująca: 1. Paulina Adamczyk 170 pkt., 2. Monika Nowak 165 pkt., 3. Maria Bednarczyk 161 pkt. W konkurencji chłopców: 1. Marcin Kwoczała 169 pkt., 2. Andrzej Bizoń 168 pkt., 3. Arkadiusz Wilczok 69 pkt. Wszyscy ww. zawodnicy strzelali do tarcz pistoletowych. W konkurencji karabinek pneumatyczny zawodników zrzeszonych zwyciężył Tomasz Ziobrowski 128 pkt. przed Michałem Lewaldem 127 pkt. i Patrykiem Jastrzembkim 98 pkt. Wszyscy strzelali do tarcz olimpijskich. Jedyny zawodnik w konkurencji pistolet pneumatyczny Paweł Zdon uzyskał 148 pkt. i nagrodę książkową za bardzo dobry wynik.

Obóz zorganizował KS "SPARTA", który swoją siedzibę ma na terenie Sławiećic w ZSCH. Organizatorzy obozu w imieniu uczestników dziękują dyrekcji ZSCH i ZST ZCH za pomoc w zorganizowaniu obozu. Szczególnie Panu Januszowi Skrzypkowi i Pani Krystynie Ślisz za udostępnienie sprzętu sportowego i RTV.

Cały obóz przygotował i prowadził trener KS "Sparta" mgr inż. Andrzej Starostka nauczyciel w ZST ZCH "Błachownia".

opracował J-f Galla

"Brazowe kolce"

"Złote kolce" - doroczną nagrodę w challenge'u redakcji katowickiego "Sportu" i PZLA - dla najlepszej polskiej lekkoatletki w 1993 roku zdobyła wieloboistka Urszula Włodarczyk (AZS AWF Wrocław), przed specjalistką od chodu sportowego - Katarzyną Radtke (Lechia Gdańsk) Wysokie trzecie miejsce przypadło biegaczce na średnie i dłuższe dystanse z opolskiej Gwardii - Annie Brzezińskiej Szóste miejsce zajęła Elżbieta Kilinka (400 m) z Chemika Kędzierzyn-Koźle.

Wśród panów najlepszym był wicemistrz świata w skoku wzwyż - Artur Partyka (ŁKS Łódź), przed chodźcą Robertem Korzeniowskim (AZS AWF Katowice) i sprinterem Markiem Zalewskim (Resursa Zduńska Wola). Szóste miejsce zajął kulmistrz Chemika K.-Koźle - Helmut Krieger, a dwudzieste - dyskobol tego klubu, Marek Majkrzak.

Warto dodać, że jedynym opolskim zdobywcą "Złotych kolców" był w 1982 roku skoczek wzwyż Chemika, wicemistrz Europy - Janusz Trzepizur.

Nasz Helmut

Helmut Krieger (Chemik Kędzierzyn-Koźle) za drugie miejsce w cyklu halowych mityngów lekkoatletycznych otrzymał 5 mln zł nagrody od Zakładu Ubezpieczeń i Reasekuracji "Polonia" S.A. Więcej wyptacono - także kulmistrz - Krystynie Danliczyk (7 mln zł). W drugim swoim starcie w Brzeszczach H. Krieger miał w pchnięciu kulą wynik 18,95 i przegrał o 3 cm z Piotrem Perżyłą (Górniki Brzeszcze)

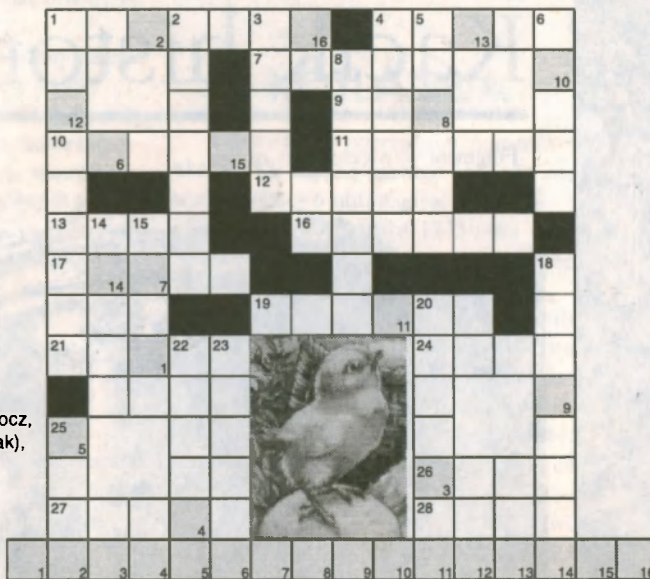
Pierwsza rakietka Śląska

Patrycja Bandurowska, uczennica 7 klasy Szkoły Podstawowej nr 19 w Kędzierzynie Koźlu, zdobyła tenisowe mistrzostwo Śląska do lat 14. Również w trzech ostatnich turniejach zajmowała ona czołowe lokaty. Wygrała turniej sylwestrowy młodziczek w Krakowie, była druga w ogólnopolskim turnieju klasyfikacyjnym do lat 14 oraz zdobyła mistrzostwo Śląska do lat 18. Obecnie jest w finale mistrzostw Śląska senierek. Na ogólnopolskiej liście junierek do lat 14 zajmuje pierwsze miejsce. J-f Galla

KRZYŻÓWKA

Pozłomo:

1. Placząca, iwa,
4. Daktylowa, kokosowa,
7. Janusz Gajos,
9. Narząd zmysłu,
10. Trwa 45 minut,
11. Rodzaj powieści o wątku miłosnym,
12. Pieśń żalobna u niektórych narodów,
13. Natarcie, uderzenie,
16. Roślina pustynna,
17. Suche ciastko z orzechów, migdałów i miodu,
19. Wstęp, przedmowa,
21. Przewód wyprowadzający mocz,
24. Stop żelaza z węglem (wspak),
26. Mały urwis,
27. Owad w powijakach
28. Strefa



Pionowo

1. Nadchodzące święta
2. Strumyk
3. Nie owca
4. Mały pokój
5. Zapach
6. Likier kminkowy
8. Tajfun
14. Mieszkaniec Istanbulu
15. Meksykańska bylina o kolczastych liściach
18. Malowane jajko
20. Miasto na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej
22. Dwustronny rachunek w księgowości
23. Węglowodór nasycony
25. Posiada cięciwę i majdan

Litery z ponumerowanych pól w prawym dolnym rogu, ułożone w kolejności od 1-16 dadzą rozwiązanie krzyżówki. Życzymy Miłej zabawy!

REDAGUJE KOLEGIUM: Grzegorz Białek, Krzysztof Burdynowski, Halina Fogel, J-f Galla, Maria Grzywocz, Gerard Kurzaj (red. nacj), Włodzimierz Matuszewski, Piotr Olesz i współpracownicy
SIEDZIBA REDAKCJI: Biblioteka Publiczna w Sławiećicach, ul. Stefana Batorego 32. Korespondencję prosimy kierować na adres redaktora naczelnego: 47-230 Kędzierzyn-Koźle, ul. Asnyka 17, tel 352-51

Redakcja zaprasza wszystkich chętnych do współredagowania pisma. Jesteśmy otwarci na wszelkie propozycje, uwagi, opinie. Osoby mieszkające obecnie za granicą, a zainteresowane systematycznym otrzymywaniem "Gazety Sławiećickiej" prosimy o listowny kontakt z redakcją. Konto bankowe gazety (złotówki i waluty wymienialne):

Bank PKO SA w Kędzierzynie-Koźlu nr 553 157-859 16-232.. Zgromadzone środki przeznaczone są wyłącznie na pokrycie kosztów druku. Z góry dziękujemy!

Autorzy i redakcja nie pobierają wynagrodzeń.

KRASZANKI, PISANKI...

Podanie greckie z X wieku zapewnia, że zwyczaj malowania jaj na Wielkanoc zapoczątkowała św. Maria Magdalena.

Podobno było tak: Bolejącej przy pustym grobie Zbawiciela ukazał się anioł i rzekł: "Nie płacz, Maryjo! Chrystus zmartwychwstał". Uradowana pobiegła do domu i ze zdziwieniem stwierdziła, że wszystkie jajka, jakie miała w misce, przyjęły kolor czerwony. Wyniosła je na drogę i podarowała przechodzącym właśnie apostołom. Oznajmiła im przy tym nowinę o zmartwychwstaniu Pańskim. Aż tu nagle czerwone jajka zamieniły się w ptaki, które z wesołym ćwierkaniem wyfrunęły z rąk apostołów i uniosły się w błękit. Odczytali to jako znak, że po śmierci następuje zmartwychwstanie i nowe życie.

Dwieście lat po wprowadzeniu chrześcijaństwa w Polsce kościół oficjalnie uznał jajka za symbol zmartwychwstania, a barwienie ich, święcenie i obdarowywanie nimi bliźnich stało się zwyczajem wielkanocnym.

Nazwy jaj wielkanocnych zależne są od sposobu barwienia. "Kraszanki" to jajka czer-

wone, od wyrazu "krasa" - czerwień, uroda. Jajka o innych kolorach nazywano "malowanymi". Jeśli na jednolitym tle kraszanki czy malowanki wyskrobano wzorek, zamieniała się ona w "skrobankę". Gdy przed zanurzeniem jajka w barwiącym roztworze napisano na nim wzory woskiem, malowanka stawała się pisanką. A są jeszcze naklejanki - malowanki z naklejonym na nich deseniem.

Z pracy Marii Ziółkowskiej
"Szcudry wieczór szcudry dzień"
wybrała Halina Fogel



TELEGRAM

Z przyjemnością donosimy iż:
pp. Dorota Kansy i Krzysztof Bodynek
pp. Iwona Klimko i Marian Pyka
zawarli związek małżeński.
W związku z tym radosnym wydarzeniem
serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności
i Błogostawieństwa Bożego
na nowej drodze życia składa
Redakcja

Podziękowanie

Ochotniczej Straży Pożarnej w Sławięcicach serdeczne podziękowanie za udział w pogrzebie naszego syna i brata Arnolda Moszko składają

Rodzice i Rodzeństwo.

ŻYCZENIA

Naszym szanownym Seniorom tradycyjnie z okazji urodzin

Paniom:

Teresie Depta, Amelii Gnielka, Marii Jońca,
Małgorzacie Kulawik, Otylii Kubickiej,
Marcie Lewald, Agacie Olszówka, Teresie Piegza,
Franciszce Płoskonka

oraz Panom:

Józefowi Długoszowi, Antoniemu Kulawikowi, Pawłowi Majnuszowi,
Józefowi Skoczki, prof. Wiktorowi Woźniakowi

życzymy dużo zdrowia i pomyślności na dalsze lata życia.

Szczególnie zaś z okazji 88 rocznicy urodzin **Pani Monice Wieczorek** ślemy najserdeczniejsze życzenia.

Redakcja

NA JASNĄ GÓRĘ!

Tradycyjnie już pod koniec czerwca b.r. odbędzie się PIESZA PIELGRZYMKA ze SŁAWIĘCIC do Częstochowy. Wyruszamy dnia 28 czerwca 94 r. (wtorek) o godz. 6.30 spod kościoła w Sławięcicach. Powrót w piątek 1 lipca 94 w godzinach wieczornych. Pozdrawiamy tą drogą "Starych Braci Pielgrzymów". Nowych kandydatów na tę nietatwą, ale wspaniałą trasę serdecznie zapraszamy!

Organizatorzy

Nasi jubilaci

dokończenie ze strony 1

- 1948 - Gładau
- 1949 - Magdeburg
- 1952 - Weissenfels
- 1954 - Halle
- 1979 - Freising
- 1984 - Kronwinkl - Landshut
- Ks. Ernst Kiesling**
- 1934 - Muldenau
- 1934 - Wałbrzych (Waldenburg)
- 1935 - Zabrze (Hindenburg)
- 1940 - Duszpasterz jeńców wojennych Śląska
- 1941 - Zabrze (Hindenburg)
- 1942 - Żernica (Haselgrund)
- 1948 - Hamburg - Vierlanden
- 1951 - Schwarzenbek
- 1976 - Książd emeryt - służba pomocnicza

Dostojnym jubilatom Sławięcizanom dużo zdrowia i obfitych Łask Bożych życzą
Ks. proboszcz Jan Piechoczek, parafianie ze Sławięcic, znajomi i redakcja "Gazety Sławięcickiej".

J-f Galla

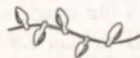
Hallo!

*Die Sozial - Kulturelle Gesellschaft
der Deutschen*

*wünscht allen Einwohnern
und Lesern*

der "Gazeta Sławięcicka"
Frohe Ostertage

Der Vorstand-Ortsgruppe Sławięcice



**Towarzystwo Spoleczno-Kulturalne
Mniejszości Niemieckiej**

życzy wszystkim mieszkańcom Sławięcic
i czytelnikom "Gazety Sławięcickiej"

Wesolych Świąt Wielkanocnych

Zarząd Koła Sławięcice



Zbliżają się kolejne wybory

I choć jeszcze dokładnie nie wiemy, kiedy się odbędą, to już słyszymy o koalicjach, sojuszach, jednoczeniu się różnych ugrupowań itd. Zdecydowana większość z nas ma tego prostu dosyć i wcale mnie to nie dziwi.

Czy w takim razie należy "dać sobie spokój"?

Pomyślmy, co możemy zrobić. Jesteśmy mieszkańcami jednej z dzielnic miasta liczącego w sumie ponad 70 tysięcy mieszkańców. Nie da się ukryć, że jest to dzielnica peryferyjna pod względem położenia i na to nie mamy wpływu.

Możemy natomiast mieć wpływ na to, kto będzie reprezentował nasze interesy w tym mieście. Wiemy doskonale, jak to robi od blisko czterech lat i wiemy, jak to robi, bo skutki widzimy na co dzień. Jeszcze nie pora, by ocenić kadencję naszych radnych na łamach "Gazety", ale trzeba już pomyśleć, kto ma zasiać w nowej radzie już za kilkanaście tygodni.

Moim zdaniem, jesteśmy za małym osiedlem, by zajmować się na jego terenie wielką polityką i patrzeć w pierwszej kolejności na przynależność do partii, stronnictw, stowarzyszeń czy czegoś tam jeszcze. Wiemy, jak wiele dręczy nas problemów - zatem, kto jest na tyle energiczny, żeby mógł wytrwale upominać się o ich rozwiązanie?

Wszystko wskazuje na to, że tradycyjnie będziemy tworzyć jeden okręg wyborczy razem z Blachownią, Lenartowicami, Miejscem Kłodnickim i Cisową. W kończącej się kadencji Rady Miejskiej z okręgu tego pochodziło 4 radnych, w tym trzech było ze Sławięcic. Czy taki sukces uda się jeszcze powtórzyć? Jak to zrobić?

Po pierwsze, trzeba wziąć udział w głosowaniu. Jedynie wtedy nasi kandydaci uzyskają głosy i będą mogli wejść do Rady. W ostatnich wyborach uczestniczyło mniej niż 1/3 uprawnionych Sławięcizan - moim zdaniem stanowczo za mało.

Po drugie, trzeba wybrać takich kandydatów, którzy zdołają pozyskać sympatię lewicy i prawicy (jeśli takowe u nas istnieją), większości i mniejszości wszelakiej natury oraz zebrać jeszcze głosy np. w Cisowej czy Blachowni.

A czy to się uda? Sądzę, że właśnie nam z "prowincji" łatwiej się naprawę zjednoczyć, aniżeli "mieszczuchom" z Kędzierzyna, bo my mamy swoich kandydatów na ogół osobiście, a nie tylko z plakatów i spotkań przedwyborczych. Często wiemy też, na co danego czło-

wieka stać, co potrafi naprawdę zdziałać, załatwić, czy można mu zaufać.

Chciałbym, by spełnił się mój sen tak, jak czasem spełniają się sny naszego naczelnego. Czy wiecie, drodzy Czytelnicy, o czym śnię? Otóż śni mi się ostatnio, że w wyborach samorządowych 1994 roku w naszym okręgu wystawiono tylko 4 kandydatów - po jednym z Blachowni i Cisowej oraz dwóch ze Sławięcic. Przedstawili oni program rozwiązania problemów ekologicznych, utworzenia 2000 nowych miejsc pracy, wybudowania sali gimnastycznej, kanalizacji i wielu innych spraw. Zafascynowali tak swoich wyborców, że dla przykładu w Sławięcicach 90% uprawnionych poszło na wybory - tylko schorowani starszowie żalowali, że nie mogą już spełnić swojej obywatelskiej powinności. Takiej frekwencji nie było nigdzie indziej w mieście. Nasi kandydaci uzyskali też rekordowe ilości głosów, nawet w skali województwa. Potem śnił mi się rok 1998... Ale o tym, kiedy indziej.

MOG

Co nam da RADA

Tegoroczny budżet miasta po stronie dochodów i wydatków opiewa na kwotę 253 mld złotych. Sesji zatwierdzającej go jeszcze nie było, ale jesteśmy po paru posiedzeniach komisji, gdzie dyskutowaliśmy projekt przedstawiony przez Zarząd Miasta.

Na inwestycje przeznaczono 62 mld zł. Co będzie się robiło w Sławięcicach? W porównaniu z poprzednimi okresami - niewiele.

Zostanie wyremontowany skwerek u wlotu do ulicy Dembowskiego, zabezpieczona ma być reszta ruin jakie zostały po zamku.

Najważniejsza rzecz, jaką udało się załatwić, to poparcie Pani Zofii Pokorskiej na odstepienie części pieniędzy przeznaczonych na remont ulicy osiedla Piękna - Parkowa i przeznaczenie ich na remont ulicy Kołłątaja. Dziękujemy - Pani Zofio!

Pierwotnie chcieliśmy odłożyć remonty ulic do czasu zrobienia kanalizacji, ale na to będziemy musieli niestety jeszcze trochę poczekać. Wybrano więc ulicę Kołłątaja, bo łączy ona z główną ulicą osiedla pięć innych ulic.

A.B.



Wiosenne porządki

Zbliża się wiosna, już niedługo każda pani domu przystąpi do gruntownego sprzątanía swego mieszkania, w którym uczestniczyć będą wszyscy domownicy w większym lub mniejszym zespole. W telewizji nasiliły się reklamy proszków, co to z siłą lub mocą podwójną wybielą naszą oporną bluzkę, ręcznik lub poszwę, która załśni jak przysłowiowa perła lub łza - co kto woli.

Zastanawia mnie natomiast, kiedy jakaś siła spowoduje, że również nasze miasto będzie się do tych wiosennych porządków przygotowywać. Wyjdą panowie w pomarańczowych kubraczkach i namalują białe pasy na jezdni, którą wcześniej inni panowie naprawią, latając w niej dziury. Kiedy nową farbą błysną wiaty na przystankach, wygrabione zostaną trawniki, zamiecione będą chodniki i wszyscy będą mówić, że nasze miasto jest czyste i zadbane. Mój redakcyjny kolega Gerard Kurzaj pisze często o swoich snach w rubryce "Śniło mi się...", a ja chciałabym, aby mój sen nabrał bardzo realnych kształtów, bo zawsze zazdrościmy, że u innych tak czysto - więc może by i u nas trochę posprzątać!

Narazie jednak życzę wszystkim czytelnikom naszej gazety wspaniałych Świąt Wielkanocnych, udanego poszukiwania wielkanocnego zajączka (to dla dzieci), obfitego dyngusa (to dla dziewcząt), a dla nas wszystkich spokojnych Świąt w gronie życzliwych i pogodnych ludzi.

Obserwator

Dziękujemy za pomoc finansową umożliwiającą wydawanie "Gazety Sławięcickiej"
Panu Wolfgangowi Lerch
Panu Georgowi Komander
Panom Ernst i Alfons Zimmert
Panu Wilhelmowi Wilczek
Firmie "MEC" z K-Koźla

Redakcja

OBSERWACJE

Zasiadając do pisania tej rubryki ze smutkiem stwierdzam, że po raz kolejny znajdują się w niej głównie nasze bolączki i narzekania. Zastanawiam się, czy zmian na lepsze jakości nie dostrzegamy, czy jest ich ciągle bardzo mało. A oto aktualne doniesienia:

Dwa zabytkowe, piękne obiekty na terenie Sławięcic zostały przeznaczone na sprzedaż. Są to budynek przy ul. Sławięcickiej 3 (do niedawna przedszkole) i Belweder. Szczegóły u wojewódzkiego konserwatora zabytków. A może powstanie w którymś z nich ekskluzywny hotel, by odwiedzający nasze miasto goście nie musieli nocować gdzieś koło Gliwic czy nawet we Wrocławiu?

Wiść o otwarciu nowej dyskoteki Night Club 2000 rozniosła się po całym mieście lotem błyskawicy. Żadnej karnawałowych uciech młodzieży w lokalu nie brakowało. Właścicielom życzymy z całego serca powodzenia, bo też czasem chcemy się pobawić czy wypić kawę.

Z Urzędu Miasta dotarła wieść, że zostanie w tym roku wyremontowana nawierzchnia ulicy Kołłątaja. Taki punkt znalazł się w budżecie - oby tylko nasza radość nie była przedwczesna.

Postępuje dewastacja nie zagospodarowanych budynków:

- dawny biurowiec GS-u ma powybijane szyby od strony podwórza, można wejść do piwnic itd. - co na to władze miasta?
- podobnie ma się rzecz z budynkiem "Prewentorium" (ul. Batorego 29), będącym obecnie własnością Skarbu Państwa. Przy okazji wiadomość dla wszystkich dzieci i młodzieży - nie warto tam już chodzić, bo szyby do wybijania zabrakło.

Ulica Serdeczna serdecznie czeka na naprawienie nawierzchni po położeniu gazociągu. Gazociąg ułożono już w 1992 roku, a mamy rok...

Mijają rocznice:

- podjęcia ustaleń co do planu remontu skweru u zbiegu ulic Sławięcickiej i Dembowskiego. Czy zdążymy do jesieni?
- uszkodzenia płotu posesji przy ul. Sławięcickiej 34. Podobno właściciel nie mieszka w Sławięcicach, tym niemniej wolelibyśmy oglądać naprawione ogrodzenie.

W parku stoi pomnik dwóch poległych młodych ludzi. Gdy chodziłam do szkoły uczono nas szacunku do miejsc pamięci narodowej. Mimo że od tego czasu zmieniła się ideologia, pozostaje prawda, że w tym miejscu ktoś starcił życie. Kto za porządek w tym miejscu odpowiada?

cd. na stronie 5

Co słyhać w byłym PGO - Sławięcice?

Rozmowa z byłym Dyrektorem Państwowego Gospodarstwa Ogrodniczego panem mgr inż. Janem Saniawą.

Red. Mieszkańcy Sławięcic żywo interesują się losem majątku należącego do byłego PGO. Jak sprawa tego niemałego gospodarstwa przedstawia się w dniu dzisiejszym? Jakie są perspektywy na najbliższe lata i dlaczego mówimy o BYŁYM PGO?

Jan Saniawa: Uchwałą Sejmu z dn. 19.X.1991 r. powołana została Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa. Agencja ta zajmuje się prywatyzacją gospodarstw państwowych. Na wniosek wojewody opolskiego nasze PGO zostało skreślone z rejestru przedsiębiorstw w Sądzie Gospodarczym w Opolu i przekazane do zasobów Agencji. Dlatego mówimy o BYŁYM PGO.

Red. Jakie czynniki przyczyniły się głównie do zaistniałej sytuacji?

J.S. Całe rolnictwo w naszym kraju zmaga się z wolnym rynkiem. W 1989 r. wprowadzono tzw. urynkowanie żywności. Euforia rolników trwała krótko - "nagle" okazało się, że produkują za dużo, że ceny skupu nie rosą tak szybko jak koszty produkcji. Eksport się załamał. W pierwszej kolejności spadła produkcja na którą nie było zbyt wielu nabywców po niskich cenach. Nasze gospodarstwo nastawione było na produkcję warzyw. Przed 1989 rokiem wynosiła ona 25%, obecnie niecałe 2%. Produkowaliśmy na eksport również m. in. bukaty - nie ma popytu, nie ma eksportu.

Red. Jak kształtuje się obecnie prywatyzacja Państwowych Gospodarstw Rolnych?

J.S. Obecnie w kraju zlikwidowano i przyjęto do zasobu Agencji Rolnej 3 mln ha gruntów, a sprywatyzowano 148 tys. ha, co stanowi niecałe 5%.

Red. Z powyższych danych wynika, że proces ten przebiega bardzo wolno.

J.S. Sytuacja ta spowodowana jest sprzecznością przepisów bankowych z przepisami dotyczącymi Agencji.

Red. Na jakim etapie tego procesu znajduje się nasze PGO?

J.S. Obecnie zostałem powołany przez Agencję na zarządcę powstałego Gospodarstwa Rolnego Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Red. Jakie czynności wchodzi w zakres funkcji zarządcy?

J.S. Do zadań zarządcy należy:

1. Przeprowadzenie inwentaryzacji majątku całościowego obecnego Gospodarstwa.
2. Opracowanie planu restrukturyzacji.
3. Wycena Gospodarstwa, ustalenie ceny przetargowej i przedstawienie tej wyceny do firmy konsultingowej.
4. Wydzielenie części Gospodarstwa do sprzedaży wolnorynkowej dla indywidualnych nabywców lub firmy.

Red. Jak daleko zaawansowane są te prace?

J.S. Do końca marca br. będzie zakończona praca nad planem, wyceną i ceną przetargową Gospodarstwa. Materiały te zostaną przekazane do Agencji, która z kolei przekaże do oceny firmie konsultingowej.

Red. Jakie formy prywatyzacji Gospodarstwa widzi Pan jako zarządcę?

J.S. Formy prywatyzacji zostały ustalone ogólnie przez Agencję. Osobiście nie mam na nie wpływu, jedynie mogę zasugerować jedną z niżej wyszczególnionych, jako najbardziej odpowiadającą specyfice naszego Gospodarstwa.

1. Sprzedaż zorganizowanej całości, tj. 340 ha gruntów z majątkiem trwałym, tj. budynkami gospodarczymi i administracyjnymi, oraz środkami obrotowymi łącznie z osiedlem mieszkaniowym na 100 rodzin.

2. Wydzielenie z całości Gospodarstwa 120 ha gruntów, które za pośrednictwem Agencji Rolnej Własności Skarbu Państwa zostaną przeznaczone do sprzedaży rolnikom indywidualnym.

3. Dzierżawa zorganizowanej całości tj. 340 ha gruntów z przynależnymi budynkami i zapleczem gospodarczym wraz z osiedlem mieszkaniowym.

4. Przejęcie całości pod zarządek Spółki Pracowniczej jako akcjonariat pracowniczy.

5. Przekazanie w leasing (ratalna forma sprzedaży) odpowiedniemu właścicielowi, który posiada zabezpieczenie finansowe i majątkowe.

6. Utworzenie Gospodarstwa Skarbowego.

Red. Jak wygląda relacja zatrudnionych pracowników poprzednio i obecnie?

J.S. W czasie prosperity PGO zatrudniało 120 osób, obecnie 31 osób.

Red. Jak przedstawia się sytuacja w osiedlu mieszkaniowym dotycząca lokatorów jako pracowników i obcych?

J.S. Lokatorzy będący pracownikami płacą czynsz plus opłaty za wodę, energię, centralne ogrzewanie. Dotychczas pracownicy nie płacili czynszu. Pozostali mieszkańcy płacą wysokie opłaty. Emeryci i renciści PGO są z czynszu zwolnieni.

Istnieje możliwość wykupienia mieszkania na własność z rozłożeniem spłaty na raty w przeciągu 15 lat, pracownikom przysługują zniżki za lata pracy w Gospodarstwie. Dla pozostałych mieszkańców również są zniżki za lata zamieszkania w Osiedlu.

Red. Kiedy przewiduje Pan pierwsze ogłoszenie publiczne o przetargu na sprzedaż lub dzierżawę Gospodarstwa?

dokończenie na stronie 5

GAZ - drogo czy niedrogo (chcieliśmy mieć czyste powietrze)

W ostatnich tygodniach tak się składało, że wracałem do domu o różnych porach. I z przykrością muszę stwierdzić, że w Sławięcicach śmierdzi. Z kominów unoszą się dymy o różnych kolorach, snują się po ogrodach, wciśkają się do mieszkań. A zapachy prawie takie jak w "Blachowni" na Karbochemii - smoła, palona guma, smażone plastiki i nie wiadomo co jeszcze. Po prostu w piecach pali się różnymi materiałami nie patrząc na to jakie ma to skutki dla środowiska i zdrowia. A tak walczylśmy o gaz, żeby było czysto, zdrowo, ekologicznie, by zniknęły te kolorowe dymy nad kominami i te nieprzyjemne zapachy.

Często spotykam się z opinią, że ogrzewanie gazem jest za drogie, że węglem jest taniej. Postanowiłem zrobić dokładną analizę obecnego sezonu grzewczego, który powoli zbliża się do końca.

Wpierw krótko o domu i instalacji.

Dom jak większość o budownictwie tradycyjnym, z cegły, podpiwniczony, ze strychem i nienajlepszą izolacją termiczną dachu. Powierzchnia mieszkalna - 180 m²

Piec c.o. ELKA-88 (prod. Kossak) 1,8 m² pow. grzewczej - 21 kW mocy uzupełniony o elektroniczne sterowanie zaworem gazu w oparciu o pomiar temperatury wewnątrz pomieszczenia.

Sterownik umieszczony w holu i ustawiony na 17°C. Utrzymywana temperatura w pomieszczeniach 17-20°C zależnie od pomieszczenia, piec pracuje ciągle od października.

A oto moje wydatki na gaz w sezonie grzewczym 1993/94.

08.10.	01.12.	2.474.100
01.12.	04.01.	2.123.600
04.01.	03.02.	1.564.000
03.02.	04.03.	1.816.800

daje to razem za okres

październik-luty (5 miesięcy)	7.978.500
zużycie na kuchnię (5x80.000)	-400.000
na ogrzewanie	7.578.500
co daje średnio na miesiąc	1.515.700 zł.

czyli jest to równowaga ok. 1 tony węgla na jeden miesiąc. Czy to jest dużo?

Z poprzednich lat pamiętam, że ogrzewając dom węglem i koksem zużywałem ok 6-7 ton opału, do tego drzewo i wywóz popiołu.

Jak widać z tych rachunków, na pewno ogrzewając gazem nic nie przepłacam.

Z pewnością problemem jest kumulacja wydatków w okresie kilku miesięcy i to na przełomie roku gdy tych wydatków jest zna-

cznie więcej (węgiel możemy kupować przez cały rok), ale nie zmienia to faktu, że koszty są porównywalne.

Ostatnio analizowałem trochę problemy ogrzewania domów, czytałem odpowiednią literaturę, a znając trochę rzeczywistość doszedłem do następujących wniosków:

- generalnie używa się za dużych (przewymiarowanych) pieców - potwierdził to zresztą jeden z producentów, który przy ciśnieniu pytaniami przyznał, że wielkości pieców tak są dobierane, by nie było reklamacji o niedograniu mieszkań w najbardziej krytycznych warunkach,
- mieszkania są przegrzewane - wzrost temperatury w pomieszczeniu o 1° powoduje wzrost zużycia gazu o kilkanaście procent,
- są duże straty ciepła z powodu złych okien, nieszczelności (sam się przekonałem, wymieniając okno w jednym z pokoiów. Pokój z ciągle niedogrzanego stał się jednym z najcieplejszych).

Co planuję zrobić by to ogrzewanie było jeszcze bardziej ekonomiczne:

- sprawdzenie i uszczelnienie okien i drzwi (ewentualna wymiana niektórych),
- izolacja rur rozprowadzających co (aktualnie ogrzewam piwnicę),
- zainstalowanie zaworów termostatycznych w tych pomieszczeniach, w których okresowo zakręca się zawory ze względu na przegrzewanie,
- instalacja pompy wodnej wymuszającej obieg wody (oszczędność ok 20%),
- izolacja termiczna tych części dachu, które stanowią jednocześnie ścianę pomieszczeń.

O wynikach tych działań i rozliczenie za następny sezon chyba za rok.

Szczęśliwy, że nie musi wstawać rano i grzebać w piecu

G. Białek

Co słyszać w byłym PGO?

dokończenie ze strony 4

J.S. Przypuszczam, że pierwsze ogłoszenia powinny ukazać się w miesiącach czerwiec - lipiec br. Chciałbym tylko dodać, że oferta przetargowa zorganizowanej całości przewiduje zatrudnienie obecnie pracujących pracowników, co jest zagwarantowane Ustawą Sejmową - na której opiera się prywatyzacja gospodarstwa.

Red. Dziękuję za rozmowę.

Rozmowę przeprowadził

Adam Ziobrowski

OBSERWACJE

dokończenie ze strony 4

Znowu mamy ciemne ulice. Ktoś powiedział, że na lampę koło apteki po prostu nie ma mocnych. Podobnie jest u zbiegu ulicy Sławięcickiej i Orkana. Ul. Świerkowa nie ma w ogóle oświetlenia, a wystarczyłyby zupełnie dwie lampy. Czy można temu jeszcze w tym wieku jakoś zaradzić, panie inżynierze Wójcik?

Spraw związanych z porządkiem i estetyką jak zwykle nie brakuje:

- przy wjeździe na pola koło cementarza przybywa porzuconych ciężarówek. Może powinna się tym zainteresować policja?
- do posprzątania skrzyżowania koło "Danki" po rozlanym "karbidzie" też nikt się nie poczuwa, bo pewnie nie ma winnych. I co dalej?
- kolejne pytanie brzmi: Czy jest ktoś zobowiązany do usuwania nieaktualnych plakatów, np. wyborczych ze słupów ogłoszeniowych? Chyba że poszczególne ugrupowania zamierzają wystawić tych samych kandydatów w zbliżających się wyborach samorządowych;
- przypominamy drogowcom, że nadal brakuje tablicy z napisem Sławięcice przy wjeździe od strony Starej Kuźni, nie możemy się również doczekać remontu mostu na Kanale Gliwickim na drodze krajowej.

Niestety, wandalę nas nie opuszczają. Znowu była komuś potrzebna słuchawka telefoniczna, która "marnuje się" przy automacie na budynku poczty. Czy jest ktoś w stanie takim wypadkiem przeciwdziałać? Czy zobaczymy jeszcze kiedyś wieczorem w "centrum" Sławięcice policjanta na służbie? Może przy okazji postraszyłby wtedy złodziei.

Zebrała Maria Grzywocz

Z ostatniej chwili

25.03.94 o godz. 21.00 zakończył się II Festiwal Muzyczny Kędzierzyna-Koźła "Gwiazdy TV 94". Duży sukces odniosły zespoły z naszej Szkoły Podstawowej nr 16, która zajęła drugie miejsce w klasyfikacji ogólnej, a poszczególne zespoły uplasowały się następująco:

- "My fair lady" (Izabela Kurelowska) - 28;
- Piosenka kabaretowa "Utwór z dużego U" (Izabela Kurelowska, Marta Sadkowska, Adrianna Makuch, Paulina Adamczyk) - 8;
- "Babę zesłał Bóg" Renaty Przemysł (Aleksandra Biadacz, Magdalena Biadacz, Marta Bednarczyk, Monika Nowak, Magdalena Zuba) - 4;
- "California dreamin" zespołu "The Mamas and the Papas" (Agata Pieszkala, Agnieszka Wuwer, Agnieszka i Maria Białek) - 2.

Brawo dziewczęta, podziękowanie dla opiekunki pani Anny Chmury.

G.B.

Przyjdź, zobacz, może...

Zbliża się czas, by rodzice i ośmioklasiści pomyśleli o swojej przyszłości - jaką szkołę wybrać, w jakim zawodzie w przyszłości pracować.

Może i ja w tym względzie pomogę przedstawiając Zespół Szkół Chemicznych w Kędzierzynie-Koźlu. Ogłoszono w niej bowiem nabór do klas pierwszych do:

- **Technikum Chemicznego** - 5-letniego o specjalności: analiza chemiczna oraz technologia procesów chemicznych,

- **Liceum Ekonomicznego** - 4-letniego o specjalności: finanse i rachunkowość (1 klasa),

- **Liceum Handlowego** - 4-letniego o specjalności: technik handlowiec (2 klasy),

- **Liceum Zawodowego** - 4-letniego o specjalności: mechanik obróbki skrawaniem (1 klasa),

- **Policealnego Studium Zawodowego** - 2-letniego o specjalności: technologia procesów chemicznych oraz ochrona środowiska.

Dla młodzieży i dorosłych po Zasadniczej Szkole Zawodowej o specjalności chemicznej proponujemy 3-letnie **Technikum Chemiczne** dzienne lub wieczorowe (po 1 klasie).

Proponujemy również młodym ludziom kształcenie w **Zasadniczej Szkole Zawodowej** o specjalnościach: laborant chemiczny, ślusarz mechanik, monter urządzeń przemysłowych - w tych zawodach praktykę zapewnia szkoła oraz - mechanik pojazdów samochodowych, elektromechanik pojazdów samochodowych - praktykę należy załatwić we własnym zakresie.

Nabór do szkoły kończy się z dniem 30 maja br., z tym że nabór do PSZ - do końca lipca.

Egzaminy do wszystkich typów szkoły średniej odbędą się 27 i 28 czerwca br. o godz. 9.00 (jest to termin egzaminu pisemnego z języka polskiego i matematyki), natomiast egzamin ustny z wybranego przedmiotu (proponujemy do wyboru: historię, fizykę, geografie, chemię) odbędzie się 29.06. br. Uczniowie, którzy otrzymają z egzaminu pisemnego z języka polskiego i z matematyki ocenę niedostateczną, nie będą dopuszczeni do egzaminu ustnego. Jeśli natomiast tylko z jednego przedmiotu uczeń otrzyma ocenę niedostateczną - może przystąpić do egzaminu poprawkowego ustnego pod warunkiem, że na świadectwie 8 klasy miał co najmniej ocenę dostateczną.

Aby zachęcić Was do przyścia do naszej szkoły, opowiem Wam o niej. Szkoła mieści się w pięknym parku, dysponuje aulą, stołówką, laboratorium, salą gimnastyczną i internatami. W szkole można należeć do sekcji sportowych siatkówki, koszykówki, piłki nożnej. Duże sukcesy ma kółko strzeleckie, które dysponuje dwiema strzelnicami. Kto lubi recytować lub występować może uczestniczyć w zajęciach kółka teatralnego, a kto lubi pisać, mo-

że drukować swoje artykuły, wiersze, opowiadania w gazetce szkolnej.

Bogato wyposażone laboratorium zapewnia dobre przygotowanie zawodowe zarówno uczniom ZSZ o specjalności laborant chemiczny, jak i tym, którzy uczą się w Technikum Chemicznym. Warsztaty szkolne dają fachowe przygotowanie dla uczniów Liceum Zawodowego i zapewniają praktykę uczniom ZSZ o specjalności ślusarz. Szkoła posiada również pracownię komputerową, halę maszyn i dobrze wyposażony gabinet dla uczniów ZSZ o specjalności mechanik lub elektromechanik pojazdów samochodowych.

Zespół Szkół Chemicznych nawiązał kontakt z podobną do naszej szkołą średnią w Landau, z którą prowadzimy ożywione kontakty w wymiarze młodzieży i kadry pedagogicznej.

Młodzież naszej szkoły bierze udział w olimpiadach, konkursach, często wyjeżdżamy do teatru na liczne ciekawe spektakle, a ponieważ dysponujemy dużą i przestronną aulą szkolną zapraszamy wykonawców, którzy chętnie występują w niej dla naszej młodzieży. Szkoła może poszczycić się również szkolnym radiowęzłem, w którym nadaje się różnorodne audycje lub puszcza się ciekawą muzykę, a także tym, że wydajemy własną szkolną gazetkę "Zwiastun" redagowaną przez uczniów.

Nasi absolwenci podejmują po uzyskaniu matury studia wyższe najchętniej na wydziale chemii Uniwersytetu czy Politechniki lub Akademii Ekonomicznej w Katowicach, Gliwicach, Wrocławiu.

Wydaje się więc, że warto ukończyć naszą szkołę - zapewniamy bowiem nie tylko solidną wiedzę, ale i ciekawe zajęcia pozalekcyjne.

Przyjdź, zobacz, moze zostaniesz uczniem Zespołu Szkół Chemicznych w Kędzierzynie-Koźlu.

Obserwator

Oj, niszczaje...

w szybkim tempie budynek po byłym Prewentorium przy ul. Batorego 29. Szkoda ogromna.



Tym smutniej nam, ponieważ wielu pamięta jeszcze jak tętnił ten obiekt życiem i gwarem dzieci przybywających tu z całej Polski. Aby trochę powspominać, zamieszczamy dziś zdjęcie - zagadkę wykonane przed pięknym tarasem Prewentorium. Kto rozpoznaje siebie lub znajomych na poniższej fotografii? Zachęcamy do wspomnień z tamtych czasów na łamach naszej gazety.

G. Kurzaj



ZARZĄD odrzucił

Z przykrością musimy poinformować wszystkich zainteresowanych salą gimnastyczną przy naszej szkole podstawowej, że Zarząd Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej na swym posiedzeniu w Bonn w ostatnich dniach stycznia 1994 r. nie przyjął naszego wniosku o dofinansowanie budowy sali gimnastycznej.

W ten sposób jesteśmy w punkcie wyjścia. Wygląda na to, że jakieś fatum wisi nad tą salą. Nie można jednak załamywać rąk - trzeba pomyśleć jakie działania należy podjąć, by cel osiągnąć.

Wszystkim, którzy pomagali i współpracowali przy opracowywaniu wniosku, zbieraniu materiałów, pisaniu, tłumaczeniu serdecznie dziękuję - myślę, że można będzie na nich liczyć także w przyszłości.

G. Białek

Gabinet lekarski
MARIA FELSZ
ORTOPEDA – TRAUMATOLOG
Kędzierzyn-Koźle
ul. Goździków 39
wtorki 17 – 18

SPRZEDAM
piec gazowy c.o.
nowy
wiadomość w redakcji

Z życia parafii

Statystyka parafialna za 1993 r.

Stan liczebny parafii – 2743 osoby (w tym 310 w Miejscu Kl.). Ilość rodzin – 1009. W 1993 r. udzielono: chrztów – 36, pogrzebów – 24, ślubów – 14. I Komunii św. – 43. Rozdano 66 560 Komunii św. Wolnych mszy św. (bez intencji) było aż 102. Z Kościoła Katolickiego oficjalnie wystąpiło 7 osób ...

Rekolekcje

W dniach 06.03.94 r. - 09.03.94 r. odbywały się w naszej parafii rekolekcje wielkopostne. Prowadził je ojciec z zakonu Misjonarzy Słowa Bożego - Werbiści z Bytomia. Dzieci - będąc zgodne z ustawą zwolnione z zajęć szkolnych - miały Mszę św. rano i nauki rano, a później dodatkowe zajęcia w szkole (filmy). Nauki dla dorosłych rano i wieczorem i dodatkowo codziennie inna nauka stanowa. Frekwencja była chyba nienajgorsza, chociaż na nauce stanowej dla młodzieży mogłoby być tłumniej. Trudno tutaj streszczać treść nauk rekolekcyjnych, gdyż że każdy przeżywa sam i każdy co innego dla siebie wybiera. Ale trzeba zwrócić uwagę na inny niż w poprzednich latach sposób prowadzenia rekolekcji. Spokojne stawianie problemów, pytań, na które każdy musi sam sobie odpowiedzieć. Bez krzyku i gromów, z odrobiną także humoru, ale jednocześnie twardo i wymagająco.

Myślę, a nie jest to tylko moje zdanie, że większości tegoroczne rekolekcje odpowiadały i pozostawiły trwałą ślad w naszym życiu.

Rada Parafialna

20.03.1994 r. zebrała się Rada Parafialna. Tematem podstawowym - prace w tym roku. Dzięki Bogu i ludziom dobrej woli dach jest skończony, teraz można się wziąć do nastę-

pnych problemów. A tych jest dużo: instalacja elektryczna, okna, ogrzewanie, że wymienimy tylko te najważniejsze.

Bal Caritasu

Jak co roku, ale tym razem w innej scenarii, bawiliśmy się na Balu Caritasu. Nowy lokal "Night Club 2000" udostępnili nam do zabawy państwo Huebnerowie. Jak zwykle grał nam rodzinny zespół p. Jochema tym razem wspomagany trochę w przerwach przez aparaturę dyskotekową, więc dla każdego było coś odpowiedniego. Były sprzedawane kotyliony, losy loterii fantowej, licytacje. Zabawa była świetna, prawie do rana, bo po oficjalnym zakończeniu część uczestników bawiła się nadal. Dochód całej zabawy oczywiście zasila konto "Caritasu" - łącznie z wcześniej przeprowadzoną loterią fantową wynosi on ok. 25 mln zł. Niby dużo, ale potrzeby są jeszcze większe.


W tym roku starczy chyba tylko na finansowanie akcji letniej i pomoc dla najbardziej potrzebujących. Musieliśmy zrezygnować z finansowania obiadów dla dzieci - (ok. 10 dzieci korzystało z obiadów w Technikum opłacanych wspólnie przez Caritas i Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej) ze względu na konieczność pokrywania pełnych kosztów - cena jednego obiadu 20.000 zł.

Dzięki serdeczne wszystkim sponsorom - państwu Huebnerom, państwu Musiolom, wszystkim fundatorom fantów, biorącym udział w licytacjach, loteriach i innych, w różny sposób wspierających działalność "Caritasu".

Dzięki organizatorom za trud, zespołowi za granie, a wszystkim za dobrą i kulturalną zabawę. - **Do zobaczenia za rok.**

G.B.

On już nie przyjedzie



Josef Skowronek

* 8. 4. 1925 † 15. 2. 1994

Unsere gemeinsame Zeit war sehr glücklich
Danke sind wir, daß wir meinen lieben Mann, unseren guten Vater,
Sein wege Vater und Großvater, unseren Bruder, Schwager und Onkel
in seiner liebenswerten Art haben dürfen.

Uns allen wird er sehr fehlen:
Elisabeth Skowronek, geb. Kubert
Mathias und Christel
Franz und Bettina
Mania und Bernd
Wolfgang und Andrea
Andreas und Barbara
Enkelkinder
und Anverwandte

45889 Gelsenkirchen, Laarstraße 1

Los spowodował, że trzydzieści parę lat temu wyjechał wraz z rodziną ze Sławięcic daleko, bo do odległego aż o tysiąc kilometrów Gelsenkirchen w Niemczech. Zawsze tęsknił za rodzinnymi stronami do kochanych Sławięcic. Przyjeżdżał do nich kiedy tylko mógł i jego zdrowie na to pozwalało. Opowiadał, że gdy zbliżał się do Strzelec Opolskich, Zalesia serce mu szybciej biło, a jeszcze bardziej gdy z daleka zobaczył dostojną wieżę sławięcickiego kościoła. Lubił tu spacerować różnymi ulicami, alejami parku, drogą do dworca kolejowego czy ścieżkami okolicznych lasów. Pamiętamy Go jako człowieka skromnego, pogodnego i dobrego. Zapowiadał, że przyjedzie znów w tym roku pod koniec maja, aby między innymi uczestniczyć w majowym nabożeństwie, bo twierdził, że nigdzie tak pięknie i uroczyście nie odprawiają to nabożeństwo jak tu w kościele Św. Katarzyny w Sławięcicach. Niestety, on już nie dojedzie na "majowe"!...

Nasza redakcja otrzymała nekrolog (publikujemy obok).

Wyrazy współczucia składamy Rodzinie
Redakcja

MOJE HOBBY PSZCZOŁY

W dawnej Polsce, kiedy nie znano jeszcze cukru – jego użytek zastępował miód. Ludzie pozyskujący miód od pszczoł leśnych, zwani bartnikami, w owych czasach byli bardzo poważani. Między innymi umiejętnościami musieli posiadać sztukę wchodzenia na wysokie, gładkie, grube sosny. W nich bowiem z zasady znajdowały się gniazda pszczoł. Gniazda te zwano barciami.

W miarę postępu cywilizacji, człowiek ułatwiał sobie prace. Wykorzystywano kłody zwalonych pni drzew. Początkowo w owych kłodach pszczoły budowały plastry według własnych upodobań. Dopiero książę Dzierżoń - pionier polskiego pszczelarstwa - zastosował ramkę, tym samym ułatwiając pszczołom pracę, a pnie zaczęto zamieniać na ule.

W dawnych czasach pszczoły żyjące dziko nie wymagały pomocy człowieka. Obecnie jednak, jak w innych produkcjach przemysłu spożywczego, również pozyskanie miodu wymaga opieki i bardzo dużej pomocy dla rodzin pszczelich. Zanieczyszczenia atmosfery wyziewami przemysłowymi, stosowanie środków chemicznych w rolnictwie mają ujemny wpływ na rozwój rodzin pszczelich. Jeszcze przed kilku laty mieliśmy w Sławięcicach ponad 250 rodzin pszczelich. Tacy pszczelarze jak Tiszbierek, Siemaszko, Lewald, a nawet PGR mieli silne pasieki. Obecnie posiadamy zaledwie około 50 rodzin. Po pojawieniu się pasożyta Varoa - Jakobsoni pszczoły wymagają szczególnej wiedzy pszczelarza. Pszczoły nie leczone masowo giną. Brak pszczoł odbija się ujemnie w sadownictwie, a nawet w leśnictwie.

Produkty pszczelej pracy to miód, pyłek, propolis - pospolicie zwany kitem, mleczko pszczele, a nawet jad pszczele. Miód jest zdrową żywnością. Pyłek zawierający białko stosowany jest w lecznictwie, a kit pszczeleli w le-

dokończenie na stronie 11

ODESZLI w pokoju

- † Ernest Komander
- † Piotr Rogowski
- † Piotr Serwatka
- † Maria Kołodziejaska
- † Marta Moszko
- † Herman Szwamel
- † Josef Skowronek (z Gelsenkirchen)

Wyrazy szczerego współczucia Rodzinom
Zmarłych składa

Redakcja

MORALNOŚĆ

a polityka

Pozwólcie, drodzy Czytelnicy, że na wstępie przywołam słowa niekwestionowanego autorytetu moralnego, jakim jest Ojciec Święty Jan Paweł II. W czasie swojej trzeciej pielgrzymki do Polski tak mówił o Karcie Praw Człowieka:

"Dokument ten stanął jakby u samych zębów Organizacji Narodów Zjednoczonych, której celem jest czuwać nad pokojowym współżyciem narodów i państw na całym globie. Wymowa Karty Praw Człowieka jest jednoznaczna. Jeśli chcecie zachować pokój, pamiętajcie o człowieku. Pamiętajcie o jego prawach, które są niezbywalne, bo wynikają z samego człowieczeństwa każdej ludzkiej osoby. Pamiętajcie między innymi o jego prawie do wolności religijnej, stowarzyszania się i wypowiadania swoich poglądów. Pamiętajcie o jego godności, w której muszą się spotykać poczynania wszystkich społeczeństw i społeczności. Wtedy bowiem wszystkie one: społeczności, społeczeństwa, narody, państwa żyją pełnym, autentycznym ludzkim życiem, kiedy godność człowieka, każdego człowieka, nie przestaje ukierunkowywać od samych podstaw ich bytowania i działalności. Wszelkie naruszenie i nieposzanowanie praw człowieka stanowi zagrożenie dla pokoju".

Gazeta Sławięcicka nie zajmuje się polityką, ale są sprawy, które należy oceniać z punktu widzenia moralności i etyki. Myślę, że tematyka, którą zajmowałem się dotychczas w naszej gazecie, daje mi prawo do wyrażenia swojego oburzenia i protestu przeciw wydarzeniom, które wzburzyły mnie w ostatnim czasie.

Pierwsze z nich miało miejsce w Izraelu, w Hebronie, gdzie żydo-

wski fanatyk strzelał do modlących się w świątyni Palestyńczyków. Już sam fakt strzelania do człowieka jest naganny, a jeśli miejscem tego jest świątynia, a motywem - nienawiść między narodami, a może także chęć zerwania toczących się rozmów pokojowych, staje się to barbarzyństwem i powinno być z całą mocą potępione. Przy okazji okazało się, że prawo izraelskie nie pozwala policji strzelać do Żyda strzelającego do Palestyńczyków. Jeżeli to jest prawdą, byłoby to skrajne naruszenie praw człowieka i żadna delegalizacja i uznanie za terrorystyczne organizacji winnych tej masakry nie poprawi wizerunku rządu tego kraju, dopóki owa nierówność wobec prawa nie zostanie zlikwidowana!

Drugie wydarzenie to wstrzymanie się od głosu przedstawiciela Polski podczas obrad Komisji Praw Człowieka ONZ. Przypomnę, że chodziło o uchwalenie rezolucji domagającej się przestrzegania praw człowieka w Chinach. Nasza delegacja otrzymała z Warszawy polecenie wstrzymania się od głosu, co przyczyniło się do fiaska rezolucji. Nie chcę tu spekulować na ile głos Polski zaważył na takim a nie innym wyniku głosowania. Ważny jest sam fakt, że ktoś w Warszawie wydał takie polecenie. Wstyd mi za was, panowie z rządu! Tym bardziej mi wstyd, że powodem takiej postawy Polski było prowadzenie rozmów handlowych z Chinami. Oto z czym przegrywają ideały zawarte w Karcie Praw Człowieka, oto hierarchia wartości przyjęta przez rządzących polityków. Cóż, rząd mamy taki, na jaki zasłużyliśmy. Pozostaje jeszcze nadzieja, że nasi posłowie (przynajmniej ci opozycyjni) zabierając głos podczas obrad Sejmu choć w części poprawią obraz naszego kraju w Europie. Nie wierzę, że oni także mogliby sprzedać ideały, o które walczyli przez tyle lat, za chińskie tenisówki czy cokolwiek by to było! Ja w każdym razie zabieram głos i wyrażam głębokie oburzenie i stanowczy protest!

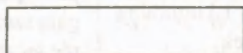
Krzysztof Burdynowski

Po 30-tu latach



SŁAWIĘCICE, 1994 LUTY

S. P.



ZAPROSZENIE

Z OGROMNĄ RADOŚCIĄ INFORMUJEMY, ŻE ORGANIZOWANY JEST ZJAZD ABSOLWENTÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ W SŁAWIĘCICACH z roku 1964 !!!



W roku bieżącym przypada więc 30 ROCZNICA

w naszym życiu!

Zapraszamy do udziału w tej rzadkiej uroczystości. Obecni będą nasi nauczyciele, księża i oczywiście mamy nadzieję prawie cała klasa VIIa i VIIb z 1964 r.

Termin: 2 lipca 1994 r. (sobota)

Program: godz. 10.00 - Spotkanie w Szkole Podstawowej w Sławięcicach.

Wspólna kawa, zwiedzanie szkoły.

godz. 16.00 - Msza św. w kościele Parafialnym w Sławięcicach.

godz. 17.00 - Spotkanie - Obiad - Zabawa w Restauracji "LECH".

Przygrywa orkiestra "POEMAT"

(p. organista A. JOCHEM i Przyjaciele)

Na zjazd zapraszamy oczywiście razem z Szanownymi Małżonkami lub Szanownymi Mężanami. Koszty organizacyjne pokryją wspólnie - Uczestnicy Zjazdu. W celu przygotowania dobrze wszystkich spraw prosimy o pisemne potwierdzenie swojego uczestnictwa. Istnieje możliwość zabezpieczenia noclegów. W Sławięcicach panuje już wielka radość z powodu tak ciekawego spotkania wielu ludzi z różnych stron świata. Prosimy o potwierdzenie (z podaniem ilości osób) uczestnictwa najpóźniej do dnia 30 MAJA 1994 r. na jeden z poniższych adresów:

Josef KAPOLKA
Karl - Schweser str 19
68719 MANNHEIM
tel. 0621/ 8019192

Gerard KURZAJ
47-730 Kodałupna - Kodle
Sławięcice
ul. Asypka 17
tel. (0794) 35251

SERDECZNIE ZAPRASZAMY, !!!

Josef Kappelka
Gerard Kurzaj

verte

Wychowawca: Stanisław Świątek

Klasa VIIa:

1. Cepak Jadwiga
2. Cholewa Gabriela
3. Cholewa Józef
4. Dudek Jerzy
5. Janda Łucja
6. Junger Krystyna
7. Kalisz Irena
8. Klimek Maria
9. Kulodzik Joachim
10. Kusidło Grzegorz
11. Kurzaj Franciszek
12. Lewicka Krystyna

13. Malik Urszula
14. Manek Rozalia
15. Mecner Agnieszka
16. Muszyńska Maria
17. Musioł Maksymilian
18. Pieczka Zygmund
19. Pyka Jan
20. Piziak Halina
21. Strzempczyk Józef
22. Śladczyk Krystyna
23. Szwamel Irena
24. Wasiluk Jan

Wychowawca: Regina Pablan

Klasa VIIb:

1. Barucha Urszula
2. Bojarska Barbara
3. Cholewa Urszula
4. Jerzy Rainer
5. Depta Teresa
6. Filusz Bernard
7. Jabłoński Jerzy
8. Jaskulska Elżbieta
9. Kalisz Franciszek
10. Kappelka Józef
11. Kubicki Józef
12. Kurelowski Andrzej

13. Kurzaj Maria
14. Włodzimierz Larch
15. Maj Józef
16. Majnusz Henryk
17. Maślanka Krystyna
18. Październa Irena
19. Skiba Henryk
20. Słotnik Elżbieta
21. Schiffer Maria
22. Szoflysek Irena
23. Wieczorek Teodor

DO ZOBACZENIA !!!

ŚNIŁO MI SIĘ, ŻE...

- odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Sławięcicach. Frekwencja 100%! Pełne porozumienie! Żadnych antagonizmów! Uzyskaliśmy 5 mandatów!
- * odbył się zjazd absolwentów Szkoły Podstawowej w Sławięcicach z roku 1964, a innym rocznikom było zał...
- jako Rada Osiedla dostaliśmy nareszcie kino "Mozaika" we władanie. Film "Sami swoi" przy wypełnionej sali wyświetlaliśmy w dniu 3.04.1994. Zysk w całości przeznaczaliśmy na parafialną "Caritas".
- odbył się majowy festyn parafialny. Handlowano czym się da. Cieszono się z byle czego. Jednym słowem: warto było!
- firma "TEXACO" kupiła PGO Sławięcice i uruchomiła nareszcie koło baru "Danka" stację benzynową. Kolejka ustawiła się aż pod "Machowy".
- całą noc tańczyłem z moją żoną (z innymi też) na wspaniałym przyjęciu weselnym w restauracji "DIANA".
- moja żona miała stłuczkę "maluchem" z "Dacią" państwa Jastrzębskich na nowo wyasfaltowanej ulicy Kołłątaja. Zjawił się nawet dzielnicowy. Winnych tak długiego ociągania się z remontem tej fatalnej ulicy nie ustalono... Mandat zapłaciłem ja, pochwały - zbiorą inni!

Śnił
Gerard Kurzaj

PODAROWANY KRZYŻ

Od rana czuła się nie tyle rozdrażniona, co po prostu rozkojarzona wewnątrz. Nie miała zwyczaju rozczulać się nad sobą, lecz nie lubiła zimy: "Zapadam w zimowy sen" - mówiła i rzeczywiście działała na wolniejszych obrotach, ale "niech no tylko zakwitły jabłonie"... - skrzydła rosły jej w ramion, robota paliła się w rękach, a problemy - duże problemy - raptownie malały.

Dziś, widać, znalazła się na przysłowio- wym zakręcie. Nie otrząsnęła się jeszcze z zimowego letargu, a i "skrzydła" nie miały czasu wyrosnąć. Z trudem upchnęła kolejną miszkę prania na suszarce i postanowiła napić się kawy. Właśnie tak - postanowiła! Zrobi sobie przerwę, mimo że za chwilę zacznie się schodzić domownicy, więc choćby dlatego musi wykorzystać odrobinę ciszy i dać wytchnienie zmęczonym, zszarpanym nerwom. Zaparzyła czym prędzej kawę, wzięła gazetę do ręki i szybko ją odłożyła: "Nie, nie będę czytać o cudzych problemach. Tę tezę odrzuciłam już dość dawno, że nieszczęścia innych mogą być pocieszeniem dla mnie". Włączyła telewizor - MTV i to był błąd. Nie rozumiała co prawda słów sentymentalnej, angielskiej piosenki, ale z wideoklipu wnioskowała, że chodzi o rodzinę, o dziecko... Zrobiła tyk kawy i poczuła pod powiekami charakterystyczne pieczenie: "Nie, nie będę płakać!" pomyślała i ponownie sięgnęła po szklankę z kawą. "Zaraz... ale jak to było u nas?" Przecież też miało być pięknie. Mieliśmy wspaniałe plany. Nasza miłość przecież była również "taka wielka jak w teatrze..." - po jej twarzy spłynęła łza.

Kiedy dowiedział się, że będą mieli dziecko szalał z radości. Ona wracała z pracy i wyobrażała sobie, że za 2-3 lata będzie radośnie wybiegało na spotkanie z nią. Poród był trudny, ale któż by o tym pamiętał?!

Córka wyglądała na śliczną, dużą, zdrowe dziecko. Podobna do ojca. Czyż może być coś wspanialszego niż szczęśliwa rodzina?

Mijały dni. Zapatrzeni w siebie, w dziecko nie czuli zapowiedzi żadnego nieszczęścia. Źle spało w nocy. No i co z tego. Przy muzyce spało jakby lepiej. Radio grało więc całe niemal noce. Kiedy córka skończyła 9 miesięcy, a o samodzielnym siadaniu nie było mowy, zaczęli się poważnie niepokoić. Matka dziecka denerwowała się podwójnie: "Przecież systematycznie chodzę do lekarza - co miesiąc! Lekarka ciągle mnie uspokaja, że nic złego się nie dzieje!

Poszła kolejny raz do przychodni, tym razem z mocnym postanowieniem, że przy całym szacunku dla młodej lekarki, zażąda konsultacji lekarskiej z kimś bardziej doświadczonym. Lekarka próbowała oponować. Młodą mamę po raz pierwszy zawiodły nerwy. Zabrała dziecko i prawie wybiegła stamtąd.

Jej niepokój podświadomie narastał. Jeszcze tego samego dnia czekali w kolejce do doświadczony wiekiem i stażem pani doktor - pediatry. W ciasnym korytarzyku dokazywało parę dzieci. Obserwowała spod przymkniętych od żalu powiek, że rówieśnicy "małej"

dokończenie na stronie 11

Z cyklu NASI NA ŚWIECIE

Nasz przyjaciel Ks. Tadeusz Senkowski, absolwent Technikum Chemicznego w Sławięcicach, został proboszczem w miejscowości MASTHOLTE w Niemczech. Poniżej zamieszczamy fotokopię artykułu z lokalnej gazety. Życzymy Ci, Księżo Tadeuszu, dużo zdrowia, błogosławieństwa Bożego i wytrwałości w niełatwej dziś pracy duszpasterskiej. A kiedy spotkamy się znowu w Sławięcicach? Zapraszamy i czekamy!

Redakcja

— Fur Pfarrer Bracht † —

Pfarrer Senkowski tritt im Sommer Nachfolge an

Rietberg-Mastholte (hec). Seit einigen Tagen ist es nun offiziell, wer in der katholischen Pfarrgemeinde St. Jakobus, Mastholte, die Nachfolge des im August vergangenen Jahres plötzlich verstorbenen Pfarrers Rudolf Bracht antreten wird. Erzbischof Dr. Johannes Joachim Degenhardt übertrug das kirchliche Amt dem Geistlichen Tadeusz Senkowski, der zur Zeit als Vikar in der Pfarrgemeinde St. Johannes Baptist in Stukenbrock seelsorgerisch tätig ist. In Mastholte tritt er im Sommer an.

Der Lazaristenpater Senkowski ist Jahrgang 1955. Er stammt aus einer Kleinstadt bei Oppeln in Polen/Oberschlesien. Sein Theologiestudium absolvierte er in Krakau, wo er 1981 die Priesterweihe empfing. Ab November 1983 war der junge Priester dann in Salzburg/Osterreich, wo er unter anderem die Deutsche Spra-

che studierte. Seine erste Stelle als katholischer Geistlicher in Deutschland bekam Pater Tadeusz Senkowski CM in der Pfarrgemeinde St. Johannes Baptist in Stukenbrock als Vikar.

Am Sonntag war der zukünftige Pfarrer von Mastholte zu Gast. Er traf sich dort mit einem Personalkreis, mit dem er auch in Zukunft eng zusammenarbeiten wird, wie zum Beispiel mit dem Kirchenvorstand. Auf die Frage, was denn der Schwerpunkt bei seinen Aufgaben werden solle, antwortete der sympathische Kirchenmann lachend: „Ein Schwerpunkt ergibt sich erst aus meiner Arbeit in Mastholte.“

Die Mastholter dürfen sich auf einen Pfarrer freuen, der nach Rudolf Bracht sicherlich keine leichte Aufgabe übernimmt, der aber alle Voraussetzungen mitzubringen scheint, dieses Amt auf seine Weise bestens zu meistern.



Zur Zeit ist der Geistliche Tadeusz Senkowski noch als Vikar in der Pfarrgemeinde St. Johannes Baptist in Stukenbrock tätig.

Bild: Heckemeier